

**Ekologizm** (encyklopedia PWN), to kierunek filozoficzny (2. poł. XX wieku) podejmujący problemy ochrony środowiska oraz miejsca człowieka w świecie – głównie wzajemne zależności między człowiekiem a przyrodą, które decydują w niewielkim przedziale czasu o jakości życia, w dalszej zaś perspektywie o warunkach przeżycia populacji ludzkich, stanowi nową postać humanizmu kształtującego przyrodnicze sumienie człowieka.

Ekologizm to ideologia, która uważa, że ratowanie środowiska naturalnego jest jedną z najważniejszych kwestii polityki. Jedną z naczelnych zasad jest brak ingerencji człowieka w naturę – czyli hasło „przyroda sama się obroni”, mogące doprowadzić do katastrofy ekologicznej. Taki scenariusz wydaje się prawdopodobny po zaobserwowaniu wdzierających się inwazyjnych gatunków roślin i zwierząt do ekosystemów polskiej przyrody. Brak kontroli nad populacjami dzikich zwierząt jest groźny dla ludzi.

Inwazyjne gatunki obce to rośliny, zwierzęta, patogeny i inne organizmy, które nie są rodzime dla ekosystemów i mogą powodować szkody w środowisku lub gospodarce, albo negatywnie oddziaływać na zdrowie człowieka. W szczególności oddziałują negatywnie na różnorodność biologiczną, w tym na zmniejszenie populacji lub eliminowanie gatunków rodzimych, poprzez konkurencję pokarmową, drapieżnictwo lub przekazywanie patogenów oraz zakłócanie funkcjonowania ekosystemów.

W ubiegłym roku (2023) odnotowano w Małopolsce pojawienie się pumy(!), a wcześniej (w 2019r.) pojedyncze osobniki tego drapieżnego kota zostały zauważone w Czechach. Być może przyczyną exodusu były ostatnie gorące lata. Od dłuższego czasu „przebywa” w Polsce ok. 60 gatunków inwazyjnych zwierząt, w tym niebezpiecznych dla przyrody i człowieka, m.in. szop pracz, norka amerykańska, jenot, żółw jaszczurowaty czy rak pręgowaty. Pojawiły się nieznane wcześniej, nowe inwazyjne rośliny, które mogą być prawdziwą plagą. Przykładem jest moczarka delikatna, roślina wodna rodem z Ameryki Północnej, b. inwazyjna, szybko się rozmnaża, odporna na usuwanie, potrafiąca wyniszczyć sąsiadujące z nią rośliny, zabierając rybotm tlen i grożąc masowym śnięciem. Paradoksalnie, działania podjęte przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w celu wyłępienia tej rośliny w dwóch jeziorach k. Olsztyna, blokowane były (bezowocnie) przez pseudoekologów.

Gatunkami inwazyjnymi są zwłaszcza: bożodrzew gruczołowaty (korzenie potrafią uszkodzić ziemne instalacje wodne/kanalizacyjne), nawłóć kanadyjska (błyskawicznie pleni się na łąkach, w ogrodach) i przyrodzierdestowiec ostrokończysty; wypierające rodzime gatunki roślin a nawet mogące uszkodzić asfalt i elementy konstrukcji budynków. Przeciwnie zwalczaniu powyższych gatunków są międzynarodowe organizacje ekologiczne, twierdząc, że ich ekspansji jako naturalnej kolei rzeczy, nie należy

wchodzić w drogę. Podobne podejście występuje w stosunku do nadmiernej populacji niektórych gatunków dzikich zwierząt, np. wilków i dzików. Kilka państw skierowało nawet do Komisji Europejskiej rezolucję w sprawie osłabienia ochrony wilka, lecz zdominowana przez „zielonych” KE ją odrzuciła, nakazując państwom członkowskim utrzymanie ścisłej ochrony.

Coraz więcej głosów krytycznych pojawia się wobec „ZIELONEGO ŁADU”, który dla naszego krajowego rolnictwa jest ciężarem nie do udźwignięcia. Niektórzy w swych opiniach stwierdzają wręcz, że celem mających coraz silniejsze wpływy na prawo Unii Europejskiej ruchów „zielonych”, jest zniszczenie europejskiego rolnictwa i przemysłu. Założenia tego „ładu” prowadzą do zaburzenia możliwości wyżywienia ludności oraz podniesienia kosztów wytwarzania żywności, zwłaszcza wobec rolnictwa krajów, w których nie przestrzega się żadnych reguł związanych z bioróżnorodnością, ochroną środowiska, klimatu, czy dobrostanem zwierząt. Działania te zagrażają bezpieczeństwu żywnościowemu krajów członkowskich UE.

Polscy rolnicy ponownie zablokują 10. maja (piątek) m.in. węzeł Pyrzyce na S3, aby zwrócić uwagę na kryzys w branży rolniczej, problemy, które nie zostały rozwiązane przez obecne i poprzednie rządy, ani przez Unię Europejską. Na protest do Warszawy pod hasłem **PRECZ Z ZIELONYM ŁADEM!** może przybyć nawet 200.000 osób. Rolnicy czują się zignorowani przez obecny rząd, który mimo obietnic wyborczych, nie przedstawił kompleksowego planu naprawczego. Tzw. rekompensaty do zbóż są niewystarczające w stosunku do potrzeb, ograniczenia budżetowe uniemożliwiają ich zaspokojenie.

Informacje pochodzące z Komisji Europejskiej wskazują na planowaną trwałą, pełną liberalizację handlu z Ukrainą po czerwcu 2025 roku, tj. nieograniczony dostęp do unijnego rynku, wielomiliardową pomoc finansową bez spełnienia jakichkolwiek wymogów, bez analizy i oceny skutków dla europejskiej gospodarki, rolnictwa oraz bezpieczeństwa żywnościowego.

ZIELONY ŁAD wpływa nie tylko na rolników ale i mieszkańców miast, przynosząc wzrost cen m.in.: za ogrzewanie, komunikację, wodę i wywóz nieczystości.

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

10.05.2024 godz. 18:00	<b>Gdańsk</b>	Złota Brama od strony LOT-u
10.05.2024 godz. 18:00	<b>Śmigiel</b>	Pizzeria „Italiano” ul. Skarżyńskiego 1
12.05.2024 godz. 17:00	<b>Kraków-Nowa Huta</b>	Zalew Nowohucki (od strony Grill Baru MaNHattan)
15.05.2024 godz. 18:00	<b>Poznań</b>	Restauracja „Pod Tekstem” Rynek Łazarski 1
19.05.2024 godz. 16:00	<b>Bydgoszcz</b>	Pod Pomnikiem Kazimierza Wielkiego ul. Trybunalska 2